

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 144)

z dnia 28 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 144)

28 czerwca 2018 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Sławomira Jana Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, i **Andrzeja Smirnowa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- odpowiedź Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 97 w sprawie nadania uprawnień dla osób deportowanych;
- odpowiedź Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 103 w sprawie wsparcia dziennego wykluczonej grupy osób nisko funkcjonujących z autyzmem oraz z niepełnosprawnością sprzężoną wraz z niepełnosprawnością intelektualną;
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach w zakresie umieszczania na stronie internetowej odwzorowania cyfrowego odpowiedzi na petycję wniesioną w interesie publicznym oraz skrócenia do 14 dni terminu przekazania petycji przez adresata petycji do podmiotu właściwego do jej rozpatrzenia (BKSP-145-343/18);
- petycję w sprawie związania wysokości uposażenia posłów i senatorów z wysokością minimalnego wynagrodzenia za pracę (BKSP-145-344/18);
- petycję w sprawie zmiany terminu składania wniosków dot. bonifikaty od opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości przeznaczonej lub wykorzystywanej na cele mieszkaniowe (BKSP-145-348/18);
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Kubzdyl** dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych oraz **Krystyna Wyrwicka** dyrektor Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Edyta Lubaszewska** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Jarosław Szatański** zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Justyna Dziuba** wicedyrektor Departamentu Świadczeń Emerytalno-Rentowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **Tomasz Kuszlejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał, Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł **Sławomir Jan Piechota (PO)**:

Witam szanownych państwa. Otwieram 144. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Stwierdzam, że mamy kworum wymagane do prawidłowego prowadzenia obrad i skutecznego podejmowania decyzji. W projekcie porządku dziennym tego posiedzenia mamy następujące sprawy. Punkt pierwszy obejmujący rozpatrzenie odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 97 w sprawie nadania upraw-

nień dla osób deportowanych. Punkt drugi dotyczy rozpatrzenia odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 103 w sprawie wsparcia dziennego wykluczonej grupy osób nisko funkcjonujących z autyzmem oraz z niepełnosprawnością sprzężoną wraz z niepełnosprawnością intelektualną. Punkt trzeci obejmuje rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach w zakresie umieszczania na stronie internetowej odwzorowania cyfrowego odpowiedzi na petycję wniesioną w interesie publicznym oraz skrócenia do 14 dni terminu przekazania petycji przez adresata petycji do podmiotu właściwego do jej rozpatrzenia (BKSP-145-343/18). Punkt czwarty dotyczy rozpatrzenia petycji w sprawie związania wysokości uposażenia posłów i senatorów z wysokością minimalnego wynagrodzenia za pracę (BKSP-145-344/18). W kolejnym punkcie rozpatrzmy petycję w sprawie zmiany terminu składania wniosków dot. bonifikaty od opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości przeznaczonej lub wykorzystywanej na cele mieszkaniowe (BKSP-145-348/18). Punkt szósty dotyczyłby spraw bieżących.

Czy do takiego porządku posiedzenia są uwagi? Uwag nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Bardzo proszę przedstawicieli Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 97 w sprawie nadania uprawnień dla osób deportowanych.

Dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Mariusz Kubzdyl:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dezyderat nr 97 Komisji do Spraw Petycji zawiera pytanie i prośbę o liczebne oszacowanie grupy osób, które ewentualnie również mogłyby być objęte przepisami ustawy o świadczeniach pieniężnych przysługujących osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, po rozszerzeniu tej grupy osób. Autorom petycji chodzi o uzyskanie informacji, czy rząd prowadzi w tej chwili prace nad jakimikolwiek zmianami kręgu osób uprawnionych do świadczenia pieniężnego przysługującego osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Uprzejmie informuję, że podjęliśmy próbę oszacowania liczby tych osób. Zwróciliśmy się w tej sprawie do szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, który dysponuje ekspercką wiedzą w tym zakresie. Z uzyskanej od niego informacji, którą przedstawiliśmy państwu w odpowiedzi na dezyderat wynika, że obecnie żyje ok. 600 osób urodzonych po 1 stycznia 1944 r., którym Urząd odmówił prawa do świadczenia. Dotyczy to generalnie osób urodzonych na miejscu deportacji, osób, których okres pobytu na tym miejscu lub okres osadzenia był krótszy niż 6 miesięcy. To jest tylko informacja o osobach, które o takie uprawnienie składały wnioski i Urząd odmówił im przyznania świadczenia. Szef Urzędu ocenił, że gdyby poszerzyć krąg podmiotowy uprawnionych do świadczenia, to wydatki z tego tytułu byłyby na poziomie tysięcy złotych, a nie milionów.

Odpowiadając na drugie pytanie, dotyczące prowadzenia prac nad poszerzeniem kręgu osób uprawnionych do świadczenia przysługującego deportowanym i osadzonym pragnę poinformować, że obecnie takie prace nie są prowadzone. Zmieniamy inne regulacje w szeroko rozumianym prawie dotyczącym kombatantów. Mamy projekt senacki, który obejmuje osoby uprawnione do tego świadczenia, ale nie zmierza do poszerza ich kręgu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję panu dyrektorowi. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Omawianą petycję referował na posiedzeniu zastępca przewodniczącego Komisji, pan poseł Grzegorz Raniewicz, który dzisiaj jest nieobecny.

Wobec tej odpowiedzi resortu i braku uwag proponuję przyjąć odpowiedź ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 97 w sprawie nadania uprawnień dla osób deportowanych. Czy wobec tej propozycji są uwagi? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat nr 97 i tym samym zakończyła postępowanie w sprawie petycji.

W punkcie drugim mamy rozpatrzenie odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 103 w sprawie wsparcia dziennego wykluczonej grupy osób nisko funkcjonujących z autyzmem oraz z niepełnosprawnością sprzężoną wraz z niepełnosprawnością intelektualną. Bardzo proszę przedstawiciela Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o udzielenie odpowiedzi. Bardzo proszę panią dyrektor Wyrwicką o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krystyna Wyrwicka:

Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, odpowiadając na dezyderat, staraliśmy się zawrzeć w odpowiedzi wszystkie te informacje, których dotyczyły państwa pytania. Jednak nie na wszystkie z nich mogliśmy udzielić odpowiedzi. Jeśli chodzi o pytanie, które dotyczy definicji osób niskofunkcjonujących i tego, jaka jest ich populacja, to nie byliśmy w stanie na nie odpowiedzieć, ponieważ w obowiązującym stanie prawnym taka definicja nie istnieje. W związku z tym żadne dane statystyczne nie pokazują liczby takich osób.

Jeżeli popatrzymy na systemy orzecznicze, to mamy ich kilka, bo orzeczenia służą różnym celom. W praktyce oznacza to, że jedna osoba może mieć kilka takich orzeczeń, ponieważ np. z ZUS będzie miała orzeczenie o niezdolności do pracy, a z systemu orzekania przez powiatowe zespoły będzie posiadała orzeczenie o niepełnosprawności i jego stopniu. W przypadku dzieci nie jest jednak orzekany stopień niepełnosprawności. Jeśli chodzi o orzecznictwo powiatowych zespołów, to jeżeli mówimy o grupie osób niskofunkcjonujących i o osobach ze znacznym stopniem niepełnosprawności, to należy zwrócić uwagę, że w systemie EKSMOoN, stworzonym w celu monitorowania wydanych orzeczeń, jest zarejestrowanych trochę ponad 943 tys. takich osób. Jeśli chodzi o dzieci, to jest ich 199 tys.

W związku z koniecznością zmiany systemów orzecznictwa zostały powołane dwa zespoły. Jeden z nich jest organem pomocniczym Rady Ministrów. Pracuje on nad postulatami środowiska osób niepełnosprawnych i próbuje wypracować, w kooperacji z tym środowiskiem, ścieżkę dochodzenia do właściwych rozwiązań. Drugi zespół zajmuje się zmianami w systemie orzeczniczym. Jego prace, zgodnie z nieco przedłużonym harmonogramem, mają się zakończyć pod koniec czerwca br.

Jeżeli mówimy o zapewnieniu wsparcia tym osobom, to warto przypomnieć, że ustawa realizująca program „Za życiem” wprowadziła szereg zmian, w tym m. in. zmiany w ustawie o pomocy społecznej, w której wpisane są ośrodki wsparcia i środowiskowe domy samopomocy społecznej funkcjonujące w ramach zadania zleconego administracji rządowej. W ramach tego programu przyjęto, że kwota dotacji na 1 osobę z niepełnosprawnościami sprzężonymi lub spektrum autyzmu, przebywającymi w tych placówkach, może być zwiększona o 30%. Dodam, że zwiększenie o 30%, to był także pewien kompromis ze środowiskiem. To była kwota wynegocjowana ze stroną społeczną, choć były duże rozbieżności w tej sprawie. Przez wiele lat wojewodowie samodzielnie kształtowali budżety i w związku z tym mieli również wpływ na wysokość dotacji przeznaczanych na środowiskowe domy samopomocy. Dochodziło to do sytuacji, że dotacja wahała się od 900 zł do 1300 zł na osobę. W związku z tym, w pierwszej kolejności wprowadziliśmy zmianę, dzięki której wyrównaliśmy dotacje na jednego uczestnika. Dzięki wsparciu państwa posłów został wprowadzony do ustawy o pomocy społecznej stały mechanizm, który weryfikuje kwoty dotacji na środowiskowe domy samopomocy, analogicznie jak weryfikowane są w ustawie kryteria przyznawania dotacji. W październiku tego roku nastąpi weryfikacja, co spowoduje, że aktualna dotacja na uczestnika ŚDS wynosić będzie 1612 zł. Przy jej zwiększeniu o 30% dla osób ze sprzężonymi niepełnosprawnościami i z autyzmem może wynosić nawet 2278 zł. Dziś nie stać nas na rozwiązania realizujące postulaty części środowiska, które domaga się, żeby to była taka sama kwota jak w oświacie, czyli 4,5–5 tys. zł.

Było również skierowane do nas pytanie: Dlaczego te środki są przekazywane z pewnym opóźnieniem? Dzieje się tak dlatego, że zawsze w pierwszym roku, kiedy w życie

wchodzą nowe rozwiązania, środki są przekazywane z rezerwy budżetu państwa i dopiero w kolejnych latach stanowią część budżetów wojewodów. Ponadto jesteśmy dopiero na etapie rozeznawania sytuacji, gdyż nie wszyscy wojewodowie zgłosili takie potrzeby. Wystąpili oni o zwiększoną dotację dla 4300 osób, z czego tylko dla 300 osób z autyzmem, a dla pozostałych 4000 osób ze sprzężonymi niepełnosprawnościami. To powinno świadczyć o tym, że są to osoby w środowiskowych domach. Jest jednak w nich pewna rotacja. Już w tym roku mam od wojewodów zgłoszenia dotyczące zwiększenia dotacji dla 5200 osób. Mamy nadzieję, że w kolejnych latach, po rozmowach z ministrem finansów, te osoby będą miały już zapewnione środki ze zwiększonej dotacji z budżetów wojewodów. Pozwoli to na przekazywanie środków z tej dotacji placówkom już w styczniu, a nie w późniejszym terminie, czyli wtedy, kiedy uruchamiana jest rezerwa.

Pytanie o wskaźnik zatrudnienia także związane jest z pewnym kompromisem. Są środowiska niepełnosprawnych, które uważają, że w przypadku osób ze sprzężonymi niepełnosprawnościami i autyzmem opieka powinna być 1 na 1. My się do tego dopiero przymierzamy, gdyż to są dla nas nowe rozwiązania. Nie mówimy, że ostatecznie tak być nie powinno. Nie możemy jednak abstrahować od sytuacji finansowej naszego państwa. W związku z tym obecny wzrost dotacji ma również pozwolić na zwiększenie obsady kadrowej w placówkach opiekuńczych. Teraz mamy 1 opiekuna na 5 osób w ŚDS, natomiast w projekcie rozporządzenia pojawia się rozwiązanie zakładające zatrudnienie 1 opiekuna na 3 osoby. Być może jest to dalekie od ideału, ale zmierzamy w tym kierunku i chcemy pewne rozwiązania przetestować.

Ponieważ ciągle mówi się o dezinstytucjonalizacji w systemie pomocy, to dlatego w ramach wykorzystania funduszy europejskich przymierzamy się także do powstania mieszkań chronionych dla tych kategorii osób z niepełnosprawnościami. Powstał projekt, który ma przygotować model takiego mieszkania w pięciu kategoriach, szczególnie dla osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Na tej podstawie będziemy mogli dokonać rzeczywistej wyceny kosztów tego rodzaju usług, które będziemy mogli przenieść do domów środowiskowych. Dzisiaj mamy do czynienia z prostym mechanizmem, w którym brane są pod uwagę środki finansowe i możliwości placówek.

Gdybym powiedziała, że teraz środowiskowe domy mogą zatrudniać tyle osób, ile chcą, to nie mijałabym się z prawdą, ponieważ określony jest tylko minimalny standard, co jednak nie oznacza, że nie można zatrudniać więcej opiekunów. Z drugiej strony trzeba mieć zabezpieczenie finansowe, żeby takie dodatkowe osoby pojawiły się w tych placówkach. Oczywiście mieszkalnictwo chronione będzie rozwijane, ponieważ mamy na to pewne środki.

To są główne zadania, o których mówiłam, a więc prowadzenie ośrodków wsparcia, a szczególnie środowiskowych domów, co jest zadaniem administracji rządowej. Musimy zapewnić ich finansowanie w całości. Powiedziałabym jednak nieprawdę, że tymi formami nie jest zainteresowanych wiele samorządów. Budujemy tę infrastrukturę na bazie zasobów samorządów. Gdybyśmy mieli tworzyć te placówki od podstaw, to co roku uruchamianych byłoby ich znacznie mniej.

Jeżeli chodzi o mieszkania chronione, to jest to zadanie własne samorządów, ale staramy się wspierać rozwój tej formy pomocy. Czynimy to ze środków z funduszy europejskich, ale nie możemy tego robić wprost, gdyż nie jest możliwe finansowanie bezpośrednio rozwoju tych mieszkań, ale pośrednie poprzez testowanie modelowych rozwiązań. Przy tej okazji możemy uzyskać wartość dodaną i mogą powstawać nowe formy mieszkań chronionych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję pani dyrektor. Petycję referowała pani poseł Kornelia Wróblewska. Bardzo proszę panią poseł o przedstawienie stanowiska na temat odpowiedzi na dezyderat.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie mogę przyjąć odpowiedzi na dezyderat z wielu powodów. Po pierwsze, zarówno petycja, jaki i dezyderat, odnosiły się do konkretnej grupy osób, tj. osób najbardziej zależnych, niesamodzielnych, niskofunkcjonujących, ze spektrum autyzmu i sprzężonymi niepełnosprawnościami. Rozmijamy się z panią

dyrektor już na samym początku odpowiedzi, kiedy sprawa dotyczy definicji osób niskofunkcjonujących, definicji, którą posługuje się zarówno środowisko jak i resort rodziny. W odpowiedzi MRPiPS na dezyderat jest informacja, że powstał międzyresortowy zespół do opracowania rozwiązań dotyczących tej grupy osób.

W związku z tym dobrze państwo wiecie, że funkcjonuje taka definicja, którą środowisko posługuje się w kontaktach z waszym resortem i innymi ministerstwami przy rozwiązywaniu licznych problemów. Jeżeli już na samym początku odpowiedzi resort twierdzi, że nie ma definicji osoby niskofunkcjonującej i dlatego nie może odpowiedzieć na pytania zawarte w dezyderacie o liczbę tych osób, to bardzo ciężko prowadzić dalszą dyskusję.

Przypominam, że nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pierwsze pytanie: Ile jest osób niskofunkcjonujących w Polsce? Nie ma też odpowiedzi na drugie pytanie: Ile takich osób jest pozbawionych wsparcia? Odpowiedź resortu odnosi się w dużej mierze jedynie do tego, co robi on w tym obszarze. Jednak grupę osób, które prosiły nas o zadanie dodatkowych pytań w dezyderacie Komisji szczególnie interesowało to, czy nasze państwo, które ma zapewnić opiekę nad osobami niesamodzielnymi ma świadomość, ile tych osób w Polsce jest i ile z nich jest pozbawionych instytucjonalnego wsparcia. Na te pytania także nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Wychodzi na to, że resort nie ma kontroli nad środkami, które są kierowane na utrzymanie środowiskowych domów samopomocy. Te pieniądze trafiają do wojewodów, którzy w zasadzie mogą się nimi posługiwać jak chcą. Nie mają państwo informacji, ile domów korzysta ze zwiększonej dotacji? Ile osób w nich przebywa? Wygląda na to, że *de facto* nie wiecie, na co dodatkowe pieniądze są wydatkowane. Mamy sygnały, że zarówno środki z 30%, jak i z 20% dotacji, które powinny być przeznaczone na zwiększenie zatrudnienia i wsparcie osób niskofunkcjonujących, nie wiadomo, na co są wydawane, gdyż zależy to wyłącznie od decyzji wojewody. To on decyduje, czy wykorzystane zostaną one na to, że w ŚDS będzie pracowało więcej osób.

Nie potraficie też, jako resort, odpowiedzieć na szóste pytanie zadane w dezyderacie: Co rząd zamierza zrobić z licznymi przypadkami odmowy przez ośrodki pomocy społecznej kierowania do środowiskowych domów samopomocy osób niskofunkcjonujących, a także z przypadkami posiadania skierowań, a mimo to odmową przyjęcia takich osób przez same ŚDS? Państwo odpowiadacie, że nie macie informacji o tym, że takie sytuacje miały miejsce. Może należy poprosić Najwyższą Izbę Kontroli o zbadanie tej sytuacji, bo sygnały o takich odmowach docierają z Polski. Państwo przecież współpracujecie z tym środowiskiem w zespole, spotykacie się z nim i rozmawiacie o jego problemach, a więc pytania na ten temat na pewno do resortu docierają. Jednak osoby pracujące w zespole i składające petycję nigdy nie otrzymały na swoje pytania odpowiedzi. Dlatego petycja została skierowana do Komisji. Jednak na jej dezyderat również nie ma odpowiedzi.

W dezyderacie było również pytanie o tworzenie dodatkowych domów typu D, czyli dla osób ze sprzężonymi niepełnosprawnościami i autyzmem. Jest co prawda odpowiedź, że nie zamierzacie tworzyć dodatkowych domów i te osoby mogą brać udział w zajęciach w już funkcjonujących domach typu B lub C, ale w tych placówkach nie ma dla nich miejsc. Nikt nie chce ich do tych domów przyjmować, ponieważ te osoby sprawiają większe trudności, wymagają większego wsparcia i opieki 1 na 1.

Mamy odpowiedź resortu na piśmie i pani dyrektor też o tym wspomniała, że niby można zatrudnić w ŚDS dodatkową osobę, niby są na to środki, np. ze zwiększonej dotacji, ale tak naprawdę nie ma kontroli nad tym, jak te środki są wydatkowane. Ponadto nie ma miejsca w tych domach, ponieważ chodzi nie tylko o zapewnienie opieki 1 na 1, ale także pewnej przestrzeni, w której mogłaby taka osoba funkcjonować. Tymczasem środowiskowe domy samopomocy są przepełnione i nie są w stanie przyjmować wszystkich chętnych, i dlatego podejmują się opieki nad osobami najbardziej samodzielnymi. Pozostaje więc grupa osób, które pozostają w swoich domach, o których bardzo często nasze państwo nie wie, że w ogóle istnieją. Z odpowiedzi resortu na dezyderat wynika, że nie wiadomo, ile jest w Polsce takich osób. Pani dyrektor, co z tymi ludźmi mamy zrobić? Przecież ich rodzice też przyjeżdżają na spotkania zespołu i rozmawiają ze stroną rządową. Jednak do tej pory nie ma definicji takiej grupy osób niepełnosprawnych i nie ma wiedzy, ile takich osób jest w Polsce. Nie ma też wiedzy o tym, z jakimi problemami

te osoby muszą się na co dzień zmierzyć. W zasadzie nie ma żadnej prawnej formy kierowania do nich pomocy. Jeżeli nie ma dla nich miejsca w ŚDS, jeżeli w związku z tym nie mogą korzystać z dodatkowych dotacji, wsparcia i pomocy, to należy zadać pytanie: Co się z tymi ludźmi dzieje?

W związku z tym, panie przewodniczący, w imieniu całego środowiska, które nadesłało do nas wiele pytań, na większość których nie uzyskaliśmy odpowiedzi, nie mogę przyjąć odpowiedzi na nasz dezyderat.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto jeszcze chciałby na ten temat zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Wobec tego proszę panią dyrektor Krystynę Wyrwicką o odniesienie się do tych uwag.

Dyrektor departamentu MRPiPS Krystyna Wyrwicka:

Dziękuję bardzo. Tytułem uzupełnienia mojej wypowiedzi pragnę stwierdzić, że jeżeli w prawie nie ma jakiejś definicji, to nie ma też takich statystyk. Trudno od nas oczekiwać w tej sytuacji posiadania takich danych. Dla przykładu wskażę, że w przypadku renty socjalnej analizowaliśmy, jaka – w grupie 280 tys. osób pobierających to świadczenie – jest liczba osób zdefiniowanych jako niskofunkcjonujące. Jednak wobec braku takiej definicji, mówiliśmy o osobach niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Okazało się, że takich rencistów jest 33 tys. Chcę powiedzieć, że w każdej grupie orzeczniczej znajdują się osoby, które sobie radzą i takie, które sobie nie radzą. Czasami te podziały nie są dokonywane nawet jeżeli jest ocena całkowitej niesamodzielnosci.

Pani poseł powiedziała, że nie docierają do nas sygnały o odmowach przyjęcia do ŚDS. Potwierdzam, że one do nas nie docierają. Jesteśmy zdolni wychwytywać tylko takie sytuacje, kiedy kierowane są do ministerstwa skargi rodzin osób niepełnosprawnych na odmowę przyjęcia przez ośrodek. Jeżeli jednak środowiskowy dom samopomocy odmówi przyjęcia skierowanej do niego osoby, to mamy do czynienia ze złamaniem prawa. Gdyby taki sygnał do nas dotarł, to na pewno zareagowalibyśmy. Z rozmów z rodzicami takich osób wiem, że bardzo często to oni nie chcą kierować do ŚDS swoich dzieci, ponieważ uważają, że te placówki są za duże i że nie ma w nich opieki 1 na 1. Jednak dopóki nie sprawdzimy, jak dana osoba będzie w takim ośrodku funkcjonowała, to nie będziemy mogli powiedzieć, że ona sobie w tej placówce nie poradzi.

Jeżeli chodzi o dodatkowe domy, to rzeczywiście nie odpowiedziałam na to pytanie. Obecnie przygotowujemy w rozporządzeniu zmianę w tym zakresie. Za moment ten projekt zostanie skierowany do szerokich konsultacji międzyresortowych i społecznych. W tej nowelizacji proponujemy, pod pewną presją, ale także dopiero po przetestowaniu rozwiązania, możliwość tworzenia odrębnych domów dla osób z autyzmem. Możemy podjąć taką próbę, ponieważ populacja tych niepełnosprawnych jest mniejsza.

Chcę zwrócić uwagę na dwie rzeczy. W obecnym stanie prawnym nie ma przeszkód, żeby takie odrębne placówki były tworzone. Jeżeli je wpisujemy do naszych zadań, to oczywiście nie podyktujemy im takich standardów, na które nie będzie pokrycia finansowego. Dlatego wcześniej trochę już powiedziałam o tych środkach. Chcemy jednak, zgodnie ze zgłoszonym postulatem, zmniejszyć w nich liczbę osób uczestniczących z 15 do 10.

Chcę jednak państwu powiedzieć, że mam poważne wątpliwości związane z tym, czy takie jednorodne placówki powinny w ogóle funkcjonować, czy jest to dobra forma opieki nad osobami chorującymi na autyzm. Zdania w tej sprawie są podzielone. Nie wiem też, czy za te posiadane środki będziemy w stanie zapewnić lepszą opiekę. Rozmawiamy w tej sprawie z samorządami i podpowiadamy im, że lepiej jest powoływać filie ośrodków lub oddziały w placówkach, niż tworzyć odrębne domy pomocy, bo może się okazać, że działanie to będzie skazane na niepowodzenie. Jednak w ubiegłym roku przekazaliśmy już pierwsze środki finansowe na tworzenie takich placówek. Oczywiście będziemy się temu procesowi przyglądać.

Pani poseł Wróblewska powiedziała, że środki przeznaczone na pomoc są poza kontrolą. Ja przypomniałam, że dotacja była zróżnicowana, ponieważ wojewodowie mieli wpływ na jej rozdysponowanie. Od momentu dokonania zmian w ustawie już nie mają na to takiego wpływu. Dotacja wynosi 230% na uczestnika. Taką dotacją wojewoda musi przekazać placówce. Na zgłoszone osoby musi przekazać dodatkowe 30%. Cała ta kwota

trafia do placówki. Nie ma już tego, co było dawniej, że wojewoda, sam kształtując budżet, różnicował dotacje. Teraz mamy do czynienia ze stałą kwotą. Jediną możliwością, jaką jeszcze ma wojewoda jest taka, że jeżeli w ciągu roku, w wyniku rotacji, są wolne miejsca w placówce, to może z tych uwolnionych pieniędzy przekazać dodatkowe 20% placówce. Nie ma on, jak widać, takiej swobody jak kiedyś. Środki są pod kontrolą i placówki też znajdują się pod kontrolą.

Należy jednak pamiętać, że ustawa o pomocy społecznej mechanizm kontroli i nadzoru powierzyła wojewodom. Zgodnie z ustawą, nad wszystkimi zadaniami, dla których zostały określone standardy, wojewoda sprawuje nadzór i kontrolę. Z tego co wiemy, te kontrole są przeprowadzane i są one opisane w rozporządzeniu. Jest pewne minimum kontroli, które muszą być każdego roku przeprowadzone. Wojewoda przeprowadza także kontrole doraźne, reagując w ten sposób na różnego rodzaju skargi i wystąpienia zarówno samych osób niepełnosprawnych jak i ich rodzin. Powtórzę, że zarówno przekazywanie środków jak i sposób funkcjonowania placówek nie pozostają poza kontrolą.

Chcę przekazać kilka dodatkowych informacji. Jeśli chodzi o brak szczegółowych danych na temat liczby osób z niepełnosprawnością sprzężoną i autyzmem to myślę, że nie będziemy nimi dysponowali dopóki nie zostanie zbudowany ogólnokrajowy system monitorowania wydanych orzeczeń, taki, jak ten, który funkcjonuje na potrzeby powiatowych zespołów ds. orzekania o niepełnosprawności. Te systemy muszą być ze sobą spójne i muszą rejestrować osoby, a nie orzeczenia. Przypominam, że w praktyce jedna osoba może mieć kilka orzeczeń. W systemie EKSMOoN, w którym rejestrowane są orzeczenia, jedna osoba może mieć dwa lub trzy orzeczenia i to w sytuacji, gdy poprzednio wydane orzeczenie nie jest anulowane. Można mieć też orzeczenie z systemu ZUS, KRUS, MON i MSWiA. Gdybyśmy w prosty sposób zliczyli te orzeczenia, to mielibyśmy imponującą liczbę osób niepełnosprawnych, być może byłoby ich więcej niż mieszkańców Polski. Nie kwestionuję jednak tego, że jedna osoba ma dwa orzeczenia, gdyż są one wydane do różnych celów. Jak powstawało powiatowe orzecznictwo, to jego celem było zdefiniowanie ograniczeń głównie ról społecznych, a nie zawodowych, gdyż dane o tych drugich ograniczeniach były gromadzone przez ZUS. Dzięki temu miał być budowany system kompensacji różnych deficytów tych osób.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Pozwolę sobie włączyć się do tej dyskusji. Być może pani poseł Wróblewska zechce się po tym do tego odnieść. Podzielam pogląd, by być ostrożnym w tworzeniu odrębnych placówek ze względu na rodzaj niepełnosprawności. Myślę, że związana jest z tym obawa pogłębiania podziałów, które często będą, można powiedzieć, dość arbitralne. Człowiek może być w różnych sytuacjach i mogą być one różnie kwalifikowane w różnych miejscach. Nie wiem, czy byłoby to dobre. Od ekspertów i ludzi z organizacji pozarządowych, prowadzących takie placówki, wielokrotnie słyszałem o dużym ich sceptycyzmie wobec takiego rozwiązania. Myślę, że w dzieleniu niepełnosprawnych powinniśmy być ostrożni.

Ponadto myślę, że jeżeli są skargi na decyzje w sprawie przyjęcia do ŚDS, to w moim przekonaniu powinny one być kierowane do samorządów. Chodzi o to, że samorząd prowadzący taką placówkę dysponuje procedurą rozpatrywania tego rodzaju skarg. Jednak, bez wątpienia, o takich skargach powinno być także powiadamiane Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jak twierdzi pani dyrektor, takich powiadomień nie ma. Możemy więc mówić o tym, że ktoś ma wrażenie wielu odmów przyjęcia do ŚDS, ale praktyka tego nie potwierdza.

Pragnę też nawiązać do kwestii stopnia niesamodzielnosci osób niepełnosprawnych. Pani dyrektor mówiła o wyodrębnieniu z grupy osób otrzymujących rentę socjalną grupy osób niesamodzielnosci. Jednak nawet wśród tej grupy występują różne stopnie niesamodzielnosci. Są osoby, które potrzebują doraźnego wsparcia w pewnych konkretnych sytuacjach, ale są i takie, które wsparcia potrzebują tylko w pewnych porach dnia. Są też osoby, które potrzebują całodobowego wsparcia. Myślę, że jest to niezwykle trudny problem. Jak rozumiem, będzie to też element nowego systemu orzecznictwa. Dlatego my, posłowie Platformy Obywatelskiej, złożyliśmy projekt ustawy o ubezpieczeniu od niesamodzielnosci.

modzielności wskazujący na potrzebę umownego określenia pewnych stopni niepełnosprawności, gdyż nie da się precyzyjnie każdej osoby zakwalifikować.

Uważam, że problem jest bardzo szeroki i po wysłuchaniu tych dodatkowych wyjaśnień, przedstawionych przez panią dyrektor Wyrwicką, mam poczucie, że resort ma wiedzę o tym, jak złożona jest ta sprawa. Szczególnie wiedzą tą dysponuje pani dyrektor, o czym mogliśmy się wielokrotnie przekonać. Rozumiem, że dzisiaj jest to tzw. gorący problem. Prace nad zmianami systemu powinny zmierzać do znalezienia nowych rozwiązań wykorzystujących doświadczenia i realizujących potrzeby, które są zgłaszane.

Oddaję głos pani poseł Wróblewskiej. Proszę bardzo.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, jestem teraz w trakcie rozmowy telefonicznej z przedstawicielem wnioskodawców petycji. Dzisiaj wnioskodawcy nie mogli być obecni w Sejmie. Jeżeli państwo pozwolicie to przyłożę słuchawkę do mikrofonu, żeby pani Monika Cycling mogła zabrać głos w imieniu środowiska składającego petycję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Nie chciałbym, żeby w przyszłości obrady Komisji odbywały się w formie telekonferencji. Myślę, że to nie jest dobry pomysł.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Panie przewodniczący. Proszę o zrobienie wyjątku.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Proszę o bardzo krótką wypowiedź.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Pani Moniko, proszę mówić. Pani Moniko. Proszę mówić. Słyszemy panią.
[wypowiedzi przez telefon nie do odtworzenia]

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Przepraszam, ale w tym trybie nie możemy dyskutować. Jeżeli pani poseł ma wiedzę na temat argumentów autorów petycji, to proszę je przedstawić.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Przepraszam najmocniej. Szybko przedstawię argumenty wnioskodawców petycji, które usłyszałem w trakcie rozmowy telefonicznej. Rzeczywiści, są prowadzone rozmowy i negocjacje m.in. na temat powstawania nowych domów samopomocy dla osób z autyzmem. Mimo to nie ma mojej zgody na przyjęcie przez Komisję omawianej teraz odpowiedzi na dezyderat. Może moglibyśmy tę decyzję odłożyć w czasie, bo może zostanie wypracowane jakieś rozwiązanie w trakcie pracy międzyresortowego Zespołu do spraw Opracowania Rozwiązań w zakresie Poprawy Sytuacji Osób Niepełnosprawnych i Członków ich Rodzin.

Biorąc pod uwagę pytania, które pojawiły się w dezyderacie oraz to, że toczą się prace wspomnianego Zespołu, może uda się w ramach tych prac dojść do pewnych wniosków i ustalić, ile tych osób pozbawionych jest wsparcia. Rozumiem, że jeżeli będziemy mieli informację o liczbie osób najbardziej zależnych od pomocy społecznej, to będziemy też dysponowali informacją o tym, ile takich osób korzysta z SDS, ile osób w tej grupie jest z autyzmem oraz niepełnosprawnością sprzężoną.

Pani dyrektor mówiła tylko o grupie 30 tys. rencistów socjalnych najbardziej zależnych od pomocy socjalnej. Być może będziemy też mieli informację o odmowach skierowania do ŚDS osób najbardziej niesamodzielnymi i powodach tych odmów. Myślę, że te informacje jesteśmy w stanie w jakiś sposób zebrać i zastanowić się wspólnie, jak trzeba pomóc osobom nie mającym wsparcia systemowego. Chodzi także o te osoby, które, jak wspomniała pani dyrektor, pozostają bez wsparcia z powodu decyzji rodziny, która nie chce oddać najbliższych do ŚDS gdyż uważa, że te ośrodki są przepełnione i nie ma w nich opieki 1 na 1, a więc nie będzie roztoczona nad tymi osobami wystarczająca opieka.

Uważam, że resort powinien mieć wiedzę o tym, ile jest takich osób poza systemem wsparcia i w jaki sposób można im pomóc. Przecież w odpowiedzi resortu na dezyderat była zawarta informacja, że jeżeli ktoś nie korzysta z ŚDS lub nie ma w takim ośrodku

dla niej miejsca, to taka osoba powinna mieć możliwość skorzystania z usług opiekuńczych w swoim domu. Jeżeli takie usługi świadczone są w domach, to też powinniśmy dysponować danymi na ten temat i wiedzieć, ile takich usług jest świadczonych i ile osób z nich korzysta.

Jeśli będę mogła się zwrócić z prośbą o uzupełnienie odpowiedzi na pytania zawarte w naszym dezyderacie, to będę bardzo wdzięczna.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Głos chce zabrać pan przewodniczący Andrzej Smirnow. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Dziękuję bardzo. Chcę powiedzieć, że sprawy dotyczące niepełnosprawnych, zwłaszcza osób z autyzmem, stale powracają i są przedmiotem prac Sejmu już od kilku kadencji. Przypomnę, że funkcjonował parlamentarny zespół do spraw autyzmu. Kontynuując wypowiedź pana przewodniczącego, pragnę stwierdzić, że nie ulega dla mnie wątpliwości, że potrzeby osób niepełnosprawnych są ogromne. Dlatego sądzę, że jest bardzo dobrze, że wpływają do nas w tych sprawach petycje, że występujemy na ich podstawie z dezyderatami, bo tak, w pewnym sensie, pomagamy tym osobom. W tym przypadku pomagamy także Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, gdyż zwracamy uwagę na luki w systemie, które w jakiś sposób trzeba będzie zlikwidować. Jednak jest to problem tak szeroki, że z pewnością nie jesteśmy w stanie od razu go załatwić i opanować. Ministerstwo ciągle nad tym pracuje, ale problemy w tym obszarze będą pojawiały się stale. Kilka kadencji wstecz współpracowałem w Sejmie z nieżyjącym już prof. Szczerbą, który był rektorem ówczesnej Akademii Podlaskiej. W szczególny sposób zajmował się przystosowaniem tej uczelni do kształcenia osób niepełnosprawnych. Bywał często na posiedzeniach komisji i zawsze powtarzał, że wszyscy jesteśmy niepełnosprawni i jest tylko problem stopnia tej niepełnosprawności. Jak widać, mamy do czynienia z ogromnymi problemami, m.in. takim jak orzecznictwo, z którym nie możemy sobie poradzić.

Nie jestem przeciwny występowaniu przez Komisję z dezyderatami, ale sądzę, że zadawać konkretne pytania może każdy poseł, zwracając się bezpośrednio do ministerstw w tej, czy innej sprawie. Natomiast powinniśmy jako Komisja zwracać uwagę na pewne problemy, które wpływają do nas w formie petycji, co może pomóc w rozwiązaniu tych problemów. Oczywiście doskonale rozumiem, że rozwiązywanie cząstkowych problemów nie załatwi sprawy. Potrzeby w tym zakresie są tak duże, że zawsze będziemy się nimi zajmowali i zawsze będziemy się starali w jeszcze większym stopniu pomóc je rozwiązać. Natomiast rozwiązywanie przez nas spraw, można powiedzieć, punktowych, jest strasznie trudne poza tymi, które udaje się nam załatwić. Moim zdaniem, kilka spraw dotyczących osób niepełnosprawnych Komisja rozwiązała.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Głos chce zabrać pan poseł Jacek Świat. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, mam jedno krótkie pytanie. Z odpowiedzi wynika, że jutro ma zakończyć pracę międzyresortowy Zespół do spraw Opracowania Rozwiązań w zakresie Poprawy Sytuacji Osób Niepełnosprawnych i Członków ich Rodzin. Czy rzeczywiście ten zespół zakończył już pracę? Czy jego działalność będzie przedłużona? Czy w wyniku tych prac są już jakieś ustalenia? Kiedy je poznamy?

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną, trochę szerszą sprawę. Pytania, które zadała pan poseł Kornelia Wróblewska są bardzo istotne, ale uważam, że dopóki system orzecznictwa jest taki, jaki jest, to udzielenie na nie odpowiedzi jest niewykonalne. Jeżeli Elektroniczny Krajowy System Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności nie funkcjonuje tak jak powinien, to drażnienie tej sprawy jest działaniem jałowym.

Proponowałbym, uznając sensowność tego wszystkiego, o czym pani poseł mówiła, żeby dalsza debata na ten temat toczyła się nie tutaj, bo z tego niewiele wyniknie, ale na forum komisji społecznej. Możemy na jej posiedzenia zaprosić panią minister Elżbietę Rafalską bądź pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztofa Michałkiewicza. Wtedy z tego coś konkretnego wyniknie, ponieważ z samego zbierania informa-

cji na posiedzeniach Komisji ds. Petycji nic wielkiego nie będzie. Mam także propozycję, żeby teraz przyjąć odpowiedź na dezyderat, natomiast dalszą dyskusję przenieść na forum komisji specjalistycznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Mam głębokie przekonanie, że jest dobrze, iż o tych problemach dyskutujemy i powinniśmy nadal o nich dyskutować. Natomiast jako przewodniczący Komisji odpowiedzialny za rozpatrywanie petycji chciałbym przypomnieć o rzeczy wielokrotnie przez nas zgodnie potwierdzonej, że tryb petycyjny ma charakter uzupełniający, co nie przeszkadza w podjęciu inicjatywy w innym, podstawowym trybie. Petycję powinniśmy rozpatrzyć w określonym czasie, ale jej rozpatrzenie nie zamyka drogi do wystąpienia z nową petycją do Sejmu bądź innego organu. Przypomnę, że opinię Biura Analiz Sejmowych w sprawie teraz rozpatrywanej petycji mamy z 22 stycznia br., a dezyderat uchwaliliśmy 11 kwietnia br. Nie możemy w nieskończoność tej sprawy rozpatrywać. Myślę, że mamy do czynienia z pewnym procesem, który pewnie nigdy nie będzie zakończony. Jesteśmy na pewnym etapie tego procesu.

Często się spieramy o to, na ile załatwiono sprawy w poprzedniej kadencji, a ile zrobiono w tej kadencji. Jestem jednak przekonany, że w tym obszarze będą ciągle występowały nowe wyzwania i będą ujawniane nowe problemy. Trzeba się będzie do nich na nowo odnieść i z nimi zmierzyć. Jestem przekonany, że po uzyskaniu dzisiaj nowych informacji i dodatkowych wyjaśnieniach pani dyrektor Wyrwickiej, ta odpowiedź resortu jest wystarczająca i można ją przyjąć. Takie jest moje zdanie w tej sprawie.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Myślę, że dezyderaty Komisji do Spraw Petycji mają większą wagę gatunkową i większą moc, niż indywidualne wystąpienia poselskie np. w formie interpelacji. Dlatego dobrze, że nasza Komisja drażni różne tematy, natomiast w pewnym momencie musimy zapytać się: Jak długo możemy się jedną rzeczą zajmować? Przecież chodzi o to, co dalej należy zrobić, a decyzję o charakterze systemowym i ustawowym powinniśmy podejmować na forum specjalistycznej komisji, a w tym przypadku komisji społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Panie pośle, mamy przecież, jako Komisja, konkretne sukcesy i tego się nie wypierajmy. W wyniku pracy naszej Komisji przyjęte zostały zmiany w ustawie umożliwiające osobom niesłyszącym uzyskiwanie prawa jazdy upoważniającego do prowadzenia samochodów ciężarowych. Pan poseł Jerzy Paul włożył w to dużo pracy i serca. Oczywiście każdą sytuację musimy analizować odrębnie.

Głos chce jeszcze zabrać pani dyrektor Wyrwicka. Potem, jako ostania w dyskusji, zabierze głos pani poseł referent Kornelia Wróblewska. Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MRPiPS Krystyna Wyrwicka:

Chciałabym złożyć pewne zapewnienie. Rozmawiamy o osobach niepełnosprawnych i budujemy, nie od teraz, ale od wielu lat, system opieki nad nimi. W ustawie o ochronie zdrowia psychicznego sami wprowadziliśmy przepisy, że do 2025 r. zbudujemy sieć środowiskowych domów samopomocy po to, żeby w Polsce nie było tzw. białych plam, żeby była dostępność do tych usług. Jest to zobowiązanie, można powiedzieć, horyzontalne i je realizujemy, choć nadal brakuje tego rodzaju placówek i usług. Jednak na tyle, na ile są środki i możliwości gmin i powiatów, te placówki powstają. Przykładowo, w bieżącym roku zaplanowaliśmy w rezerwie budżetowej i przekazaliśmy środki na utworzenie 570 nowych miejsc, w tym 380 miejsc dla osób ze spektrum autyzmu i sprzężoną niepełnosprawnością. 162 miejsca zostało już przekazane w 8 nowych domach, a 80 miejsc w filiach. To pokazuje, że ten proces cały czas się toczy, ale ciągle mamy 35 tzw. białych plam na mapie Polski, czyli powiatów, w których nie ma takich instytucji. To jest odpowiedź na pytanie zadane przez panią poseł Wróblewską dotyczące osób, które muszą uzyskać jakąś formę wsparcia.

Możemy oczywiście dyskutować o tym, czy najlepszą formą takiego wsparcia są usługi opiekuńcze we własnych domach. Oczywiście że są, ale brak czegoś musi zastąpić

jakaś inna forma opieki, chyba że rodziny godzą się na dowóz osoby niepełnosprawnej do ośrodka w innym powiecie. To wcale nie jest tak, że jest idealna dostępność usług opiekuńczych, a jednocześnie są odmowy przyjęcia do ŚDS. Jeżeli są takie odmowy, to dotyczą one jedynie formy usług opiekuńczych, z których można skorzystać. Przypominam, że ten system dopiero budujemy. Nie ma go jeszcze w całej Polsce i nie mamy nadmiaru miejsc w środowiskowych domach samopomocy.

Staramy się jednak, żeby te usługi były równomiernie rozłożone. Można powiedzieć, że jest to jedna z najważniejszych form pomocy dla osób z autyzmem i sprzężoną niepełnosprawnością. Mamy także inne formy pomocy dla tych osób. Jest przecież grupa osób z autyzmem, która świetnie sobie radzi w ramach warsztatów terapii zajęciowej, o czym dzisiaj nie mówiliśmy. Form pomocy jest wiele, ale, jak mówił pan przewodniczący Komisji, muszą one być dostosowane do indywidualnych potrzeb chorej osoby i stąd bierze się konieczność rozwijania sieci ŚDS.

Niestety, nie jestem teraz w stanie odpowiedzieć na pytania pana posła Jacka Świata dotyczące prac międzyresortowego Zespołu do spraw Opracowania Rozwiązań w zakresie Poprawy Sytuacji Osób Niepełnosprawnych i Członków ich Rodzin. Jestem teraz na posiedzeniu Komisji z upoważnienia pani wiceminister Elżbiety Bojanowskiej, która uczestniczy w pracach tego Zespołu. Ja nie jestem jego członkiem i dlatego nie potrafię powiedzieć, czy dokładnie jutro kończy on swoją działalność. Wiem tylko, że Zespół jest na finiszu prac, że wypracowana została formuła, iż wśród osób niesamodzielnych wyróżnione zostaną pewne kategorie niesprawności, żeby móc właściwie trafić z ofertą pomocy. Tak, jak już mówiłam, system orzecznictwa ma się zmienić po to, żeby odpowiednio adresować różne formy pomocy i żebyśmy nie mieli takich problemów, o których państwo dzisiaj mówicie, żeby ci, którzy potrzebują wsparcia i aktywizacji w ramach ŚDS nie byli jej pozbawiani kosztem mniej zależnych i potrzebujących takiej pomocy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję pani dyrektor. Proszę panią poseł Kornelię Wróblewską o konkluzję.

Posel Kornelia Wróblewska (N):

Zgadzam się z państwem, jednak uważam że jeżeli trafia do nas petycja, to znaczy, że pomimo licznych posiedzeń zespołów, spotkań i znajomości tematu przez stronę rządową, nadal na wiele pytań strona społeczna, reprezentująca środowisko, nie może doczekać się odpowiedzi. Jeżeli zwracają się do nas obywatele w formie petycji z prośbą o wsparcie w uzyskaniu odpowiedzi, gdyż nawet interpretacje poselskie nie pomagają, to sądzę, że powinniśmy ich wspomóc w dostępie do informacji.

Pani dyrektor, uzupełniając odpowiedź resortu na dezyderat, którą otrzymaliśmy na piśmie, wykazała, przytaczając różne dane, które nie zostały ujęte w tej odpowiedzi, że dysponuje bardzo obszerną wiedzą w tym zakresie. Pozostaję więc przy swoim zdaniu, że nie na wszystkie pytania została udzielona odpowiedź w formie pisemnej i wnoszę o udzielenie przez resort dodatkowych informacji.

Dodam, że wspomniany zespół do spraw zmiany systemu orzecznictwa zakończył w marcu br. swoje prace i wznowił je dopiero po protestach środowiska osób niepełnosprawnych, po ujawnieniu w ich wyniku nowych problemów. Pokazuje to, że mimo, iż te problemy znamy i można powiedzieć, drążymy je od lat, to ciągle pozostają pewne wątki, nad którymi warto się pochylać. Ten zespół pracował przez dwa lata, a musiał wznowić działalność, żeby coś jeszcze dopracować. Uważam, że nie możemy odmawiać obywatelom prawa do korzystania z tej formy dostępu do informacji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Mamy zatem rekomendację pani poseł referent o nieprzyjęcie odpowiedzi resortu na dezyderat i wystąpienie o jej uzupełnienie. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem takiej rekomendacji? (1) Kto jest przeciwny? (6) Kto się wstrzymał od głosu? (4).

Stwierdzam, że rekomendacja nie została przyjęta.

Kto z pań i panów posłów za przyjęciem odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat Komisji nr 103? (9) Kto jest przeciwny? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat nr 103 i tym samym zakończyła postępowanie w sprawie tej petycji.

W moim przekonaniu nie zamyka to sprawy, ponieważ dyskusja na ten temat będzie trwała cały czas i na pewno będzie bardzo intensywna, szczególnie po przedstawieniu nowych rozwiązań dotyczących zmiany systemu orzekania o niepełnosprawności. Myślę, że wszyscy zainteresowani powinni w niej uczestniczyć. Nikt nie może być ograniczany w dostępie do informacji, tym bardziej że służy temu przejrzystość działań naszej Komisji.

Proszę o przejęcie prowadzenia posiedzenia przez pana wiceprzewodniczącego Andrzeja Smirnowa.

Przewodniczący poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku dziennego posiedzenia obejmującego rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach w zakresie umieszczania na stronie internetowej odwzorowania cyfrowego odpowiedzi na petycję wniesioną w interesie publicznym oraz skrócenia do 14 dni terminu przekazania petycji przez adresata petycji do podmiotu właściwego do jej rozpatrzenia (BKSP-145-343/18).

Bardzo proszę panią przewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawieni petycji.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Szanowni państwo, mamy do czynienia z petycją, która jest kontynuacją pewnego rozważania, które już prowadziliśmy na forum naszej Komisji, ponieważ w grudniu 2016 r. ten sam autor wniósł petycję o dokonanie takiej samej zmiany. Zmiana została dość pozytywnie oceniona przez Biuro Analiz Sejmowych, ale jednocześnie Komisja nie podjęła dalszych prac, ponieważ uznaliśmy, że zbyt krótki jest okres funkcjonowania ustawy o petycjach. W związku z tym zajęliśmy takie, a nie inne stanowisko, a podobne zostało sformułowane w wrześniu 2017 r. przez senacką Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Po tym czasie autor ponownie złożył petycję, troszkę ją modyfikując. Ta petycja zawiera wniosek o rozpatrzenie następujących spraw. Po pierwsze, autor chce zmiany ustawy o petycjach w takim zakresie, żeby zamieszczać na stronie internetowej podmiotu rozpatrującego petycję odwzorowanie cyfrowe, czyli skan odpowiedzi na petycję wniesioną w interesie publicznym. Po drugie, domaga się skrócenia z 30 dni do 14 dni od złożenia petycji, terminu przesłania jej przez adresata niewłaściwego do jej rozpatrzenia do podmiotu właściwego do rozpatrzenia petycji.

Wnoszący petycję proponuje jednocześnie bardzo konkretne rozwiązania i w ten sposób niejako podpowiada i ułatwia prace nad zmianą ustawy o petycjach. Postuluje mianowicie dodanie do art. 8 ust. 3 w brzmieniu:

„art. 8.3. Na stronie internetowej podmiotu rozpatrującego petycję lub urzędu go obsługującego niezwłocznie zamieszcza się informację zawierającą odwzorowanie cyfrowe (skan) odpowiedzi na petycję wniesionej w interesie publicznym”.

Druga propozycja, dotycząca zmiany w ust. 1 w art. 6 ustawy, polega na zastąpieniu określenia „30 dni” określeniem „14 dni”, czyli skróceniu o połowę czasu na rozpatrzenie petycji.

Już za pierwszym razem, kiedy rozważaliśmy realizację postulatów zawartych w petycji, Biuro Analiz Sejmowych podpowiadało, że są argumenty, które potwierdzają to, że faktycznie jest pewna niesymetryczność w przepisach. Ta nielogiczność rozwiązania polega na tym, że ustawodawca zdecydował o obowiązku zamieszczania skanu petycji na stronach internetowych, ale pominął obowiązek zamieszczania skanu odpowiedzi na nią. Ustawa nie wymaga zamieszczania skanu odpowiedzi na petycję, chociaż w obowiązujących przepisach, w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej, mamy zagwarantowaną absolutną możliwość czy też prawo osób postronnych, do uzyskania odpowiedzi na petycję. Jednocześnie zwraca się uwagę na to, że przepisy ustawy o petycjach powinny zapewniać jawność zarówno postępowania z petycją, jak jej treści i, zgodnie ze sformułowaniem zawartym w przepisach, sposobu załatwienia petycji. Myślę, że lwią część tych zobowiązań w pełni realizujemy jako Komisja, ponieważ nasze postępowanie, a także postępowanie innych organów, jest jawne i transparentne. Przecież w tej chwili jest prowadzona transmisja internetowa obrad Komisji i myślę, że każdy,

kto jest zainteresowany sposobem przeprowadzania prac nad petycją i sposobem argumentowania poszczególnych zapisów petycji, może do tego dotrzeć.

Jednocześnie autor petycji w dołączonym piśmie, które otrzymaliście państwo pocztą elektroniczną, podpowiada nam, że nie wszystkie instytucje jednakowo realizują w sposób jawny przeprowadzanie poszczególnych postępowań. Autor zwraca uwagę na to, że sprawdził funkcjonowanie w tym zakresie dwóch ministerstw: Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Okazuje się, że informują one tylko, że odpowiedź na petycję została udzielona wnoszącemu w danym dniu. Nie ma więc pełnej odpowiedzi, a tylko informacja, że obowiązek udzielenie odpowiedzi na petycję został zapewniony. Natomiast inne instytucje postępują inaczej, a niektóre z nich wprowadziły nawet regulaminy wewnętrzne postępowania z petycjami, które zobowiązują je do zamieszczania skanów pełnej odpowiedzi na postulaty zawarte w petycji. Jak widać, realizacja zasady jawności postępowania jest bardzo różna. Jedni tylko informują, że petycja została załatwiona, a inni wskazują dokładnie, w jaki sposób zostało to zrealizowane.

Jest jeszcze druga kwestia warta rozważenia. W tym przepisie, który proponuje autor petycji, jest wyraźna informacja, że skany odpowiedzi na petycję powinny być zamieszczane wtedy, kiedy petycja została wniesiona w interesie publicznym. Zgodnie z art. 2 ustawy o petycjach petycja może być, po pierwsze, złożona w interesie publicznym, po drugie, w interesie podmiotu wnoszącego petycję, a po trzecie, w interesie podmiotu trzeciego, za jego zgodą. Tyle tylko, że – jak wskazuje literatura i rozważania osób, które przygotowały nam ekspertyzy na temat tej petycji – jest bardzo delikatna, powiedzielibym bardzo płynna, granica między interesem publicznym, a interesem podmiotu wnoszącego petycję. Bardzo często te interesy się po prostu przenikają. Petycja złożona przez jakąś pojedynczą osobę bardzo często ma szerszy wymiar publiczny. Zdarza się też odwrotnie. Czasem ktoś składa petycję w interesie publicznym, ale po przeanalizowaniu znajdujących się w niej argumentów okazuje się, że dotyczy ona interesów bardzo wąskiej grupy społecznej, a nawet tylko jednej lub zaledwie kilku osób. W związku z tym określenie interesu publicznego petycji musiałyby być każdorazowo przez komisję czy instytucję badającą daną sprawę bardzo precyzyjnie rozstrzygane. Trzeba byłoby za każdym razem ustalać, czy petycja została wniesiona w interesie publicznym, czy też nie.

W sytuacji, kiedy mamy do czynienia z petycją i sformułowanymi w niej sprawami, to gdybyśmy chcieli, jako Komisja, publikować od razu to, co została przez nas wypracowane, to musielibyśmy też sobie uświadomić, że przecież mamy do czynienia z sytuacją, kiedy często nie podejmujemy ostatecznego działania. Zwracamy się z dezyderatami do urzędów, poszukujemy odpowiedzi na pytania zawarte w petycji w ministerstwach i innych instytucjach. Nawet, jeżeli podejmujemy działania na ścieżce legislacyjnej, to także potrzebujemy różnego rodzaju ekspertyz itd. W związku z tym, gdybyśmy za każdym razem chcieli, po rozpatrzeniu petycji, sformułować na nią odpowiedź, zastanowić się nad nią, a potem ją przyjąć jako obowiązującą, to dopiero wtedy moglibyśmy ją opublikować.

Trzeba jednak pamiętać, że często różnimy się w swoich opiniach i nie zawsze się zgadzamy w kwestii, jak rozstrzygnąć daną petycję i co należy dalej zrobić, a tym samym wypracowanie stanowiska wydłuża prace nad odpowiedzią.

Proponowane rozwiązanie zapewne zwiększyłyby transparentność naszego działania. Jednak gotowa jestem poddać to w wątpliwość, ponieważ dzisiaj każdy może w dowolnym momencie włączyć sobie w internecie transmisję z posiedzenia Komisji i posłuchać, jak przebiega debata, jakie są przedstawiane argumenty i jakie racje przeważają za podjęciem takiego, a nie innego stanowiska. Dodam, że przed zamieszczeniem na stronie internetowej taką odpowiedź trzeba zredagować, uargumentować i przegłosować. Każdą naszą pracę nad petycją kończymy wysłaniem odpowiedzi do jej autora i zainteresowanej nią instytucji. Spełniamy więc postulowany warunek, tylko że nie w każdym momencie naszej pracy, a tylko po jej zakończeniu, po spełnieniu postulatów zawartych w petycji i po zakończeniu procesu legislacyjnego. Ponadto osoba zainteresowana losem petycji może wejść na stronę internetową Komisji i zorientować się, na jakim etapie są prace nad nią. Cały czas takie informacje są przez Komisję udostępniane.

Trzecia postulat, o którym mówi autor petycji, dotyczy skrócenia z 30 do 14 dni terminu przesłania petycji do właściwego organu. Sprawa wydaje się bardzo prosta, ale jest jednocześnie bardzo skomplikowana. Prosta jest dlatego, że nawet konstytucyjnie wiele terminów jest krótszych, np. niektóre działania i decyzje należy podjąć w ciągu 7 dni. Na pierwszy rzut oka nie widać więc problemu ze zrealizowaniem postulatu powiadomienia lub przesłania petycji do konkretnego organu w ciągu 14 dni, a nie 30 dni od daty otrzymania. Natomiast w przypadku pracy takiego organu jak nasza Komisja, a więc organu kolegialnego, dotrzymanie terminu 14 dni nie jest już takie proste. Sami państwo wiecie, że posiedzenia Sejmu odbywają się czasami tylko raz w miesiącu. Jeżeli więc komisja sejmowa ma podjąć jakieś działanie, to termin skrócony do 14 dni jest trudny do dotrzymania, bo jej członkowie spotykają się czasami na posiedzeniach co 30 dni. Ten postulat nie jest jednoznaczny i taki łatwy do realizacji, ponieważ w przypadku organów kolegialnych mogą być z takim dwutygodniowym terminem problemy. Termin 30 dni na podjęcie działania jest łatwiejszy do realizacji i nasza Komisja jest w stanie go spełnić, nawet jeżeli w taki, a nie inny sposób, organizuje nam się praca.

W związku z tym są argumenty za i przeciw postulatowi zawartym w petycji przesłanej nam do rozpatrzenia. Jedne propozycje są dość łatwe, ale inne dodają nam i stosownym organom dodatkowej pracy. Decyzję o tym, co w tej sytuacji zrobić chciałabym podjąć dopiero wtedy, kiedy państwo przeprowadzicie dyskusję.

Przewodniczący poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pani przewodnicząca Augustyn tak dokładnie zreferowała petycję, że właściwie nikt nic więcej nie ma do powiedzenia. Wobec tego proszę panią przewodniczącą o konkretną decyzję w sprawie dalszych losów petycji.

Posel Urszula Augustyn (PO):

Mamy dwie możliwości. Albo uznajemy, że okres obowiązywania ustawy o petycjach jest na tyle krótki, że możemy jeszcze prace nad jej nowelizacją odłożyć. Przecież nasza Komisja zaczęła pracę dopiero w tej kadencji. Albo podejmujemy decyzję o zmianie ustawy i rozpoczynamy proces konsultacyjny, aby zorientować się, na ile możemy dolożyć sobie pracy, a także innym organom.

W tej chwili z tempem realizacji petycji już mamy pewien problem, bo wiele z nich czeka na rozpatrzenia, a wiele nowych napływa. Jeżeli w wyniku zmiany ustawy dołożymy sobie pracy, to po każdym posiedzeniu będziemy musieli skonstruować odpowiedź i ją przyjąć. Niewątpliwie wydłuży to nasze prace.

Wydaje mi się, że tryb dostępu do informacji publicznej jest na tyle łatwy, że każda osoba zainteresowana może z niej korzystać. Procesu rozpatrywania przez naszą Komisję petycji jest na tyle transparentny, że każdy ma do niego dostęp. Dlatego rekomendowałabym w tym momencie uznanie tej petycji za bezzasadną.

Przewodniczący poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Dodałbym, że w praktyce to i tak nie zmieni trybu naszego procedowania, bo robimy wszystko, żeby jak najszybciej i jak najdokładniej petycję rozpatrzyć. Natomiast ich liczba jest na tyle duża, że z trudem dajemy sobie radę, a w zasadzie jesteśmy opóźnieni z ich rozpatrywaniem. Dlatego rekomendacja jest taka, żebyśmy zakończyli pracę nad tą petycją. Czy są inne wnioski?

Posel Sławomir Jan Piechota (PO):

Przepraszam, że nie uczestniczyłem w całej dyskusji, ale chcę się dołączyć do tej formalnej rekomendacji. Mam wrażenie, że nie należy nadmiernie formalizować trybu rozpatrywania petycji. Uważam, że jego siłą jest pewna otwartość. Tryb ten, mając charakter uzupełniający, powinien dawać możliwość sygnalizowania problemów dostrzeżonych przez obywateli. Natomiast nie powinien być to jeszcze jeden tryb taki, jaki jest zapisany w Kodeksie postępowania administracyjnego, a więc z tymi wszystkimi formalnymi terminami.

Widzicie państwo, że przy rozpatrywaniu petycji nierzadko nie jesteśmy w stanie sztywno zmieścić się w wyznaczonych terminach. Gdybyśmy teraz mieli uzupeł-

nić tę całą procedurę o wyjaśnianie, dlaczego termin nie został dotrzymany i powinien być przedłużony, a jednocześnie doszłaby możliwość zaskarżania, to do takiego stopnia sformalizowałyby to nasze działania, że bardzo wątpię, aby przez takie sito przeszła np. sprawa niesłyszących kierowców samochodów ciężarowych i znalazłaby swój finał w postaci zmiany ustawy rekomendowanej przez naszą Komisję.

Uważam, że na tym etapie te postulaty nie mogą być zrealizowane, ale w najbliższej przyszłości, w perspektywie pół roku, a więc na koniec kadencji, będziemy mogli przedstawić rekomendację takich zmian w ustawie, jakich domaga się autor petycji. Wykorzystamy doświadczenia nabyte w trakcie prac Komisji. Bez wątplenia będzie można wtedy tego typu propozycje rozważyć.

Przewodniczący poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Rozumiem, że wniosek dotyczy zakończenia prac nad petycją. Specjalnie nie sformułowałem wniosku, że uznajemy petycję za niezasadną, ale stwierdzam, że nie kontynuujemy obecnie jej rozpatrywania.

Poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Musimy przyjąć rekomendację, tak jak jest to zapisane w regulaminie naszych prac, że Komisja nie uwzględnia żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Tak to powinno być zapisane. Pan przewodniczący dokładniej to wyjaśnił, że ta petycja nie jest całkiem niezasadna, tylko nie rozwiązuje wszystkich problemów. Czy są inne wnioski? Stwierdzam, że Komisja przyjęła rekomendację. Dziękuję bardzo.

Przekazuję panu przewodniczącemu przewodnictwo posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

W punkcie czwartym porządku dziennego mamy rozpatrzyć petycję w sprawie związania wysokości uposażenia posłów i senatorów z wysokością minimalnego wynagrodzenia za pracę (BKSP-145-344/18). Proszę bardzo o zreferowanie petycji pana posła Bogdana Latosińskiego. Nie po raz pierwszy zabierze on głos w tej dość skomplikowanej sprawie.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja została zgłoszona przez partię Razem i wpłynęła do Kancelarii Sejmu w dniu 6 kwietnia 2018 r. Spełnia wymogi formalne oraz mieści się z zakresie zadań i kompetencji Komisji.

Jest to bardzo ciekawa petycja. Jej tematem jest wniosek o podjęcie inicjatywy legislacyjnej zmierzający do zmiany ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Proponowana nowelizacja zakłada zmianę sposobu ustalania uposażenia posłów i senatorów i obniżenie jego wysokości do równowartości trzykrotnego minimalnego uposażenia za pracę. Obecnie byłoby to 6300 zł brutto, ponieważ minimalne wynagrodzenie za pracę w 2018 r. wynosi ok. 2000 zł. Petycja zmierza również do wprowadzenia opodatkowania diety parlamentarnej podatkiem dochodowym od osób fizycznych.

Według autorów petycji, dzięki proponowanym rozwiązaniom posłom i senatorom łatwiej byłoby zrozumieć, jak żyją przeciętni polscy pracownicy i jakie płacą podatki. Uzależnienie wysokości wynagrodzenia parlamentarzystów od najniższego wynagrodzenia stanowić będzie, jak to określają autorzy petycji, dodatkową motywację do regularnego podnoszenia dla wszystkich obywateli wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz kwoty wolnej od podatku dochodowego od osób fizycznych. Autorzy petycji argumentują również, że proponowane wprowadzenie opodatkowania diety parlamentarnej stanowić będzie realizację konstytucyjnych zasad sprawiedliwości społecznej oraz równości wobec prawa.

Według Biura Analiz Sejmowych autorzy petycji twierdząc, że po wprowadzeniu proponowanych rozwiązań parlamentarzystom łatwiej będzie zrozumieć trudną sytuację bytową polskich pracowników sugerują, że możliwości poznawcze człowieka są uzależnione od jego sytuacji materialnej. Z treści petycji można sądzić, że wnioskodawcy uważają posłów i senatorów za odizolowaną i oderwaną od obywateli grupę społeczną. Jest to jednak bardzo subiektywne i nieprawdziwe odczucie, bowiem parlamentarzyści,

obracając się w kręgu rodzinnym i spotykając się często z wyborcami, w ten sposób uzyskują wiedzę o problemach materialnych znacznej części społeczeństwa. Nie ma dowodów na to, że po obniżeniu uposażeń ich percepcja w tym zakresie ulegnie polepszeniu.

Powołując się na konstytucyjną zasadę równości wobec prawa i sprawiedliwości społecznej, która miałaby się wiązać z obniżeniem uposażenia posłów i senatorów oraz jego powiązaniem z płacą minimalną, wnioskodawcy nie przedstawiają żadnych konkretnych argumentów, że to uposażenie jest zawyżone w stosunku do wartości świadczonej pracy.

Autorzy petycja mają zarazem świadomość tego, że wykonywanie w sposób zawodowy tak społecznie ważnej i doniosłej funkcji, jaką jest mandat posła i senatora, musi wiązać się z adekwatnym do tego wynagrodzeniem, ponieważ nie postulują zrównania uposażenia ze średnim uposażeniem brutto, a tylko z trzykrotnością płacy minimalnej. Nie jest więc jasne, dlaczego autorzy petycji twierdzą, że obniżenie uposażeń posłów i senatorów wiązałoby się z realizacją konstytucyjnych zasad, tak jak nie jest wyjaśnione, dlaczego wnioskodawcy proponują trzykrotność minimalnego uposażenia, a nie na przykład dwukrotność lub czterokrotność tego wynagrodzenia. Proponowana kwota wydaje się mieć charakter przypadkowy.

Ponadto zasada równości wobec prawa nakazująca równe traktowanie podmiotów równych, czyli charakteryzujących się tą samą prawnie istotną cechą, nie wyklucza zróżnicowanego traktowania sytuacji prawnej podmiotów posiadających istotną cechę wspólną. Zróżnicowanie płac w sektorze publicznym nie stanowi więc naruszenia zasady równości. Trafne jest przekonanie, że diety parlamentarzystów powinny być, zgodnie z zasadą sprawiedliwości społecznej, proporcjonalne do wynagrodzeń obowiązujących w sferze publicznej. Jednak w petycji brak jest rzetelnych analiz, które opisywałyby realne koszty związane z pełnieniem funkcji parlamentarzysty. Wnioskodawcy petycji nie przedstawili realnego uzasadnienia wskazującego, że wysokość uposażenia parlamentarzystów oraz wysokość diety parlamentarnej jest zawyżona w stosunku do wartości świadczonej pracy oraz kosztów związanych z wykonywaniem przez nich mandatu, które pozostawać powinno w pewnej proporcji do rangi społecznej wykonywanych zadań, wysiłku i zaangażowania.

Odnosząc się do postulatu objęcia diety parlamentarnej podatkiem dochodowym od osób fizycznych, należy zauważyć, że doprowadziłoby to do zróżnicowania grup podobnych podmiotów. Dieta posła i senatora nie jest bowiem wynagrodzeniem lecz swobodną rekompensatą za koszty poniesione w związku z pełnieniem mandatu. Parlamentarzyści w zakresie otrzymywania diety podlegają tym samym regulacjom, tzn. ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, które dotyczą wszystkich innych obywateli otrzymujących dietę z tytułu pełnienia obowiązków obywatelskich. Ponadto warto podkreślić, że Sejm w dniu 10 maja br. uchwalił ustawę o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, która przewiduje obniżenie wysokości uposażenia parlamentarzystów o 20%.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, podsumowując tę petycję, a szczególnie uzasadnienie przygotowane przez partię Razem, można wywnioskować, że jest to populistyczna próba zdyskredytowania parlamentarzystów. Jest mi przykro, że występuje z tym partia polityczna, która w swoich planach ma pewnie dojście do władzy. Zawarte w uzasadnieniu stwierdzenie, że parlamentarzyści są odizolowani od społeczeństwa, jest bardzo krzywdzące dla nas wszystkich, również dla mnie, który nie czuje się rutynowym politykiem. Jestem, jako związkowiec, związany z problemami pracowniczymi. W tej sytuacji całkowicie nieuzasadnione jest łączenie w uzasadnieniu petycji dochodów posłów z pieniędzmi przeznaczonymi na biura poselskie, które mają służyć obsłudze obywateli i zrozumieniu ich problemów. To są koszty związane z obsługą naszych wyborców i nie można ich wrzucać do jednego worka z innymi dochodami parlamentarzystów z tytułu sprawowania mandatu. To samo dotyczy bezpłatnych przejazdów. Przecież wykonujemy pracę, spotykając się z wyborcami i podobnie jak w innych zawodach przysługuje nam z tego tytułu zwrot kosztów podróży w trakcie delegowania. Nic tutaj szczególnego nie ma, ponieważ każdy pracownik wykonujący pracę poza miejscem zamieszkania korzysta z diety, wozu służbowego lub z rekompensaty.

Podkreślam, że jest mi bardzo przykro, że partia polityczna uzależnia wynagradzanie parlamentarzystów od wysokości najniższego wynagrodzenia za pracę i uważa, że będzie to dla nich bodziec do podwyższania tego ostatniego wynagrodzenia. Jako związkowiec wielokrotnie walczyłem i walczę o wzrost płacy minimalnej. Sądzę, że parlamentarzyści też myślą o tym i dobrze wiedzą, że to wynagrodzenie jest na zbyt niskim poziomie. Nie jest to jednak uzależnione od polityków, ale od sytuacji gospodarczej, bezrobocia i wielu innych czynników. Dziwię się, że partia Razem nie uzależniła wynagrodzenia parlamentarzystów na przykład od wysokości zasiłku dla bezrobotnych. Również taki postulat można byłoby zgłosić na podstawie uzasadnienia petycji.

Jestem ciekawy dyskusji na temat tych propozycji. Jednak, jak powiedziałem, nie widzę żadnych merytorycznych powodów uzasadniających złożenie rozpatrywanej petycji i uważam, że żądanie będące przedmiotem petycji nie powinno być uwzględnione.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Mamy rekomendację posła referenta nieuwzględnienia żądania będącego przedmiotem petycji. Czy są uwagi do tej rekomendacji? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji w sprawie związania wysokości uposażeń posłów i senatorów z wysokością minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Przechodzimy do ostatniego punktu dzisiejszego posiedzenia, obejmującego rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany terminu składania wniosków dotyczących bonifikaty od opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości przeznaczonych lub wykorzystywanej na cele mieszkaniowe (BKSP-145-348/18).

Bardzo proszę posła Jerzego Paula o przedstawienie petycji.

Poseł Jerzy Paul (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Petycja, którą będziemy rozpatrywać, spełnia wszystkie wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy o petycjach. W związku z tym petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu. Najpierw przytoczę związane z nią przepisy. Przypomnę, że dotyczy ona bonifikaty od opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości przeznaczonych lub wykorzystywanej na cele mieszkaniowe. Opłata ta stanowi swoisty ekwiwalent pieniężny za możliwość użytkowanie wieczystego, czyli korzystania z gruntu w granicach określonych przez ustawę i zasady współżycia społecznego.

Zgodnie z art. 74 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami bonifikata przysługuje osobom fizycznym, których dochód miesięczny na jednego członka gospodarstwa domowego nie przekracza 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym rok, za który opłata ma być wnoszona, a ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Na wniosek takich osób właściwy organ udziela 50% bonifikaty od opłaty rocznej, jeżeli nieruchomość jest przeznaczona na cele mieszkaniowe lub wykorzystywana na te cele. Wniosek o udzielenie bonifikaty należy złożyć w terminie do dnia 1 marca tego roku, za który opłata jest wnoszona.

Przedmiotem petycji, której autorem jest osoba prywatna, jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do nowelizacji niektórych przepisów ustawy – Kodeks cywilny i ustawy o gospodarce nieruchomościami. Proponowana nowelizacja ma, w opinii wnioskodawcy, zmierzać do zapewnienia osobom ubiegającym się o bonifikatę od opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości przeznaczonych lub wykorzystywanej na cele mieszkaniowe odpowiedniego terminu, w którym mógłby on przedstawić dokumenty uzasadniające otrzymanie bonifikaty. Obecnie obowiązujący termin do 1 marca powoduje, że osoby chcące uzyskać bonifikatę nie mogą przedłożyć, np. PIT od pracodawcy, gdyż termin na ich przekazanie upływa 28 lutego. W przypadku wysłania go listem poleconym nie jest możliwe otrzymanie go przed dniem 1 marca. W opinii autora petycji obecnie obowiązujący termin jest za krótki dla osób chcących skorzystać z bonifikaty.

Przedstawię teraz stanowisko Biura Analiz Sejmowych na temat petycji. Opinie na ten temat sporządziła ekspert ds. legislacji w BAS, dr Beata Bińkowska-Artowicz.

W jej ocenie zmiany wskazane w inicjatywie nie zasługują na uwzględnienie i podjęcie działania przez prawodawcę. W pierwszej kolejności ekspert BAS wskazuje, że termin 1 marca, ustalony w obecnym stanie prawnym w ustawie o gospodarce nieruchomościami, nie wyklucza wykazania przez potencjalnego wnioskodawcę uzyskiwanych przez niego dochodów. Wynika to głównie z faktu, że wyżej wymieniony artykuł nie wskazuje treści wniosku o udzielenie bonifikaty, ani dołączonych do niego załączników. Wobec tego w części jednostek samorządu terytorialnego dopuszczalna jest praktyka, w której sam wniosek jest składany w terminie do 1 marca, zaś załączniki, np. PIT, są przekazywane w terminie późniejszym. Tym samym nie ma niebezpieczeństwa, o którym jest mowa w treści petycji, że składający wniosek może nie mieć pełnych możliwości wykazania swoich dochodów w roku poprzednim. Jedyne problem polega na tym, że taka praktyka nie jest powszechna, a jedynie jest dopuszczalna w niektórych jednostkach samorządu terytorialnego. Problem jest więc taki, że część samorządów przyjmuje uzupełniające dokumenty, np. PIT, po wyznaczonym na 1 marca terminie, a inne samorzady tego nie robią.

W związku z tym autorka opinii BAS wskazuje dwa rozwiązania. W pierwszym z nich proponuje, żeby złożenie wniosku o bonifikatę w ustawowym terminie 1 marca nie skutkowało automatycznym przyznaniem bonifikaty. Jej przyznanie następowaloby dopiero po uzupełnieniu dokumentacji w innym, późniejszym i zawitym terminie. Konsekwentnie, złożenie samego wniosku do dnia 1 marca oznaczałoby konieczność uiszczenia opłaty w pełnej wysokości do dnia 31 marca, a po ustaleniu zaistnienia przesłanek uzyskania bonifikaty, część opłaty podlegałaby zwrotowi. Rozwiązanie to jest stosowane dotychczas w części kraju. Czyli, wniosek zostałby złożony do 1 marca, a dokumenty mogłyby zostać dostarczone w późniejszym terminie.

Drugie proponowane przez eksperta z BAS rozwiązanie polegałoby na tym, że złożenie wniosku o bonifikatę w ustawowym terminie 1 marca skutkowało automatycznym przyznaniem bonifikaty z zastrzeżeniem, że dokumentacja dowodząca spełnienia przesłanek przyznania bonifikaty zostanie złożona w innym, późniejszym i zawitym terminie. W przypadku niedostarczenia takiej dokumentacji, użytkownik wieczysty byłby zobowiązany do zwrotu bonifikaty wraz z odsetkami, aby zapobiec ewentualnej praktyce składania wniosków o bonifikatę jedynie w celu otrzymania nieodpłatnego finansowania ze środków jednostki samorządu terytorialnego.

Pierwsza propozycja zakłada, że nie byłoby automatycznego przyznania bonifikaty, a druga, że byłaby ona automatycznie przyznawana. W tym drugim przypadku, jeżeli ktoś nie dostarczyłby w późniejszym terminie do urzędu wymaganej dokumentacji, to musiałby zwrócić uzyskaną wcześniej bonifikatę wraz z odsetkami.

Podsumowując, w opinii Biura Analiz Sejmowych nie zachodzi potrzeba zmiany obecnych regulacji w zakresie wniosków o udzielenie bonifikaty od opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości przeznaczonej lub wykorzystywanej na cele mieszkaniowe. W ocenie BAS proponowana w petycji zmiana nie jest możliwa ze względów systemowych, ponieważ oznaczałaby opóźnienia w uzyskiwaniu dochodów przez jednostki samorządu terytorialnego. To są przecież pieniądze, które wpływają bezpośrednio do samorządów. Z kolei zaproponowane przez BAS ewentualne zmiany powinny zostać poprzedzone badaniami empirycznymi, co do ich charakteru i rozmiarów występowania sygnalizowanego zjawiska. Dopiero wówczas należałoby rozpocząć poszukiwania rozwiązań prawnych tego zagadnienia.

Propozycja nowelizacji ustawy zawarta w petycji wydaje się bezzasadna. Należy zauważyć, że rozwiązania zaproponowane przez autora petycji dotyczą niezwykle skomplikowanej materii na styku prawa cywilnego i administracyjnego. Nawet przyjmując zasadność zgłoszonych propozycji, trzeba stwierdzić, że potencjalny problem nie został w najmniejszym stopniu uprawdopodobniony, bowiem w opinii BAS wskazano praktykę organów w tym zakresie. Dodatkowo trzeba zwrócić uwagę, że proponowane zmiany mogą dotknąć kwestii podstawowej dla dochodów budżetowych jednostek samorządu terytorialnego.

Mając na uwadze przejrzyste i jednoznaczne stanowisko Biura Analiz Sejmowych na temat proponowanych zmian oraz brak argumentów w petycji, zmiana przepisów nie jest uzasadniona.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę przedstawicieli Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju o odniesienie się do postulatów zawartych w petycji.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju Edyta Lubaszewska:

Od chwili wejścia w życie przepisu, który znowelizował art. 74 ustawy o gospodarce nieruchomościami, wprowadzając termin 1 marca na złożenie wniosku o udzielenie bonifikaty, tzn. od 23 sierpnia 2017 r., do resortu wpłynęło kilka petycji o analogicznej treści. W związku z tym zbadaliśmy sprawę oraz przeanalizowaliśmy zgłoszone przypadki. Uwzględniając fakt, że po zdiagnozowaniu sytuacji okazało się, iż niektóre osoby rzeczywiście mogą mieć problemy z dotrzymaniem tego terminu, a także fakt, że jest to bonifikata o charakterze socjalnym głównie dla osób starszych, emerytów oraz rodzin o niskich dochodach, skłoniliśmy się ku temu, żeby uwzględnić żądania zawarte w petycjach, które wpłynęły do ministerstwa.

Dodam, że nałożyło się to na prace resortu związane z likwidacją opłaty z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości przeznaczonych na cele mieszkaniowe, o czym za chwilę powiem trochę więcej. Mimo to zaproponowaliśmy zmianę przepisu, która byłaby związana z żądaniami zawartymi w petycjach. Tę zmianę zawarliśmy celowo w projekcie ustawy dotyczącej likwidacji użytkowania wieczystego, w zawartej w niej nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami. Zaproponowaliśmy też przepis przejściowy, dotyczący osób, które nie zdążyły złożyć wniosków o bonifikatę do 1 marca 2018 r. i złożyły je po tym terminie. W przepisie zobowiązaliśmy właściwe organy do rozpatrzenia tych wniosków, a w przypadku jeżeli opłata została już wniesiona w całości, bez przysługującej bonifikaty, do zwrotu nadpłaconej kwoty.

Dlaczego zdecydowaliśmy się na tę zmianę? Dlatego, ponieważ projekt ustawy, który Rada Ministrów przyjęła 25 czerwca br., i który został już skierowany do Sejmu, dotyczy likwidacji użytkowania wieczystego i zmierza ku temu, żeby przekazać użytkownikom na własność grunty do tej pory użytkowane na zasadzie dzierżawy wieczystej. Dotyczyć to będzie także osób składających wnioski o bonifikaty, ponieważ opłaty roczne z tytułu użytkowania wieczystego zostaną zlikwidowane i zastąpione opłatami przekształceniowymi. W nowym systemie będą obowiązywały podobne, ale jednak inne zasady udzielania bonifikat. Dlatego, żeby już zamknąć sprawę pobierania opłat za użytkowanie wieczyste nieruchomości, a jednocześnie spełnić oczekiwania autorów kierowanych do nas petycji, przeważnie ludzi starszych, wprowadziliśmy wspomnianą zmianę w przepisach przejściowych.

Jeżeli teraz Sejm zajmie się projektem o numerze druku 2673, w którym znajdują się te regulacje, to w trakcie prac nad tym przedłożeniem posłowie będą mogli w nim jeszcze dokonać zmian.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Jaki po tej zmianie będzie termin składania dokumentów, załączanych do wniosków o bonifikaty?

Zastępca dyrektora departamentu MiiR Edyta Lubaszewska:

Nie wprowadziliśmy żadnego terminu. W okresie obowiązywania obecnych przepisów organy też pytały nas, jaki jest ostateczny termin złożenia wniosków wraz z dokumentacją. W praktyce jednak same sobie z tym radziły.

Nawet, jeżeli ktoś złożył wniosek w połowie roku, ponieważ dopiero wtedy zebrał wszystkie niezbędne dokumenty, ale wcześniej do 31 marca wniósł opłatę bez bonifikaty, to ostatecznie organ rozpatrywał jego wniosek i po przyznaniu bonifikaty zwracał nadpłatę. Uznaliśmy, że lepiej będzie, jeżeli organy będą sobie z tą sprawą same radziły, a nie będą do tego zmuszane te osoby, które starają się o bonifikatę i które, jak mówiłam, są przeważnie w starszym wieku.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Czyli w ogóle nie będzie terminu końcowego? Czyli taki wniosek złożony w każdym terminie powinien być rozpatrzony.

Zastępca dyrektora departamentu MiiR Edyta Lubaszewska:

Taki wniosek powinien być złożony w ciągu tego roku, którego dotyczy opłata. Opłata jest za dany rok i jest płatna do 31 marca. Dodam, że bonifikata dotyczy opłaty rocznej, czyli wniosek musi być złożony w ciągu roku. W praktyce wnioski były składane maksymalnie do czerwca.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Mamy rekomendację posła referenta nieuwzględnienia żądania będącego przedmiotem petycji. Czy są uwagi do tej rekomendacji? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji.

W punkcie sprawy bieżącej chciałbym poinformować, że do członków Komisji zostały przesłane dwa dokumenty. Jest to opinia prezes Sądu Najwyższego w sprawie petycji dotyczącej zmiany ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego. Występowaliśmy o stanowisko SN w tej sprawie i otrzymaliśmy opinię datowaną na 8 czerwca br., która wpłynęła do nas 12 czerwca. Otrzymaliśmy też uzupełniające stanowisko pana wnoszącego petycję w sprawie zmian w procedurze rozpatrywania petycji. Proszę państwa posłów o zapoznanie się z tymi stanowiskami. Będą one przydatne w dalszych naszych pracach.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.